

# Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX. NR 292 (2935).

LUBLIN, WTOREK, 8 GRUDNIA 1953 R. A

Cena 20 gr

## Uroczyste akademie i obchody na cześć 17 rocznicy uchwalenia Konstytucji ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W XVII rocznicę uchwalenia Konstytucji ZSRR z inicjatywy aktywności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyły się w całym kraju liczne odczyty i akademie.

W Warszawie wieczór poświęcony XVII rocznicy uchwalenia Konstytucji ZSRR odbył się w sali Centralnego Klubu TPR. Mieszkańcy stolicy licznie zgromadzeni w obszernej sali klubu, z uwagą słuchali odczytu obrazującego olbrzymie znaczenie, jakie miało dla narodów radzieckich i państwa radzieckiego

uchwalenie Konstytucji 5 grudnia 1936 r. „Konstytucja — powiedział m. in. prelegent — była podsumowaniem pierwszego okresu budowy socjalizmu w Związku Radzieckim, a równocześnie wskazała ona dalszą drogę. Konstytucja ta była i jest jednym ze źródeł siły i osiągnięć narodów radzieckich w ich pracy

nad zbudowaniem ustroju komunistycznego i w walce o pokój na całym świecie”.

MOSKWA (PAP). — Uroczystości radośnie obchodzone w ZSRR w dniu 5 bm. ogólnonarodowe święto — Dzień Konstytucji. Fabryki, zakłady pracy, instytucje, szkoły, uczelnie oraz domy mieszkalne przystrojono w tym dniu flagami. Na licznych transparentach widniały poszczególne artykuły Konstytucji ZSRR, przyznające szerokie prawa obywatelom radzieckim.

W tym dniu mieszkańcy stolicy ZSRR tłumnie zwiedzali muzea moskiewskie, wieczorem zaś dziesiątki tysięcy osób udały się do teatrów, kin, sal koncertowych oraz do klubów i pałaców kultury.

Ze wszystkich stron Kraju Radonoszą o uroczystym przebiegu Dnia Konstytucji. W dniu tym podsumowano wyniki socjalistycznego współzawodnictwa dla uczczenia Dnia Konstytucji oraz zapoczątkowano budowę licznych nowych domów mieszkalnych i instytucji kulturalnych.

### Z frontu planowego skupu

#### Zwiększyć tempo dostaw w powiecie chełmskim

Większość chłopów powiatu chełmskiego wykazała zrozumienie znaczenia obowiązkowych dostaw. Dobry przykład członków partii i aktywnych przyczynił się do tego, że kilkadziesiąt gromad z honorem wykonało swoje plany obowiązkowych dostaw. Fakty te świadczą o tym, że powiat chełmski ma realne możliwości całkowitego wykonania planów. Trzeba więc doprowadzić do tego by za przykładem przodujących gromad wszyscy chłopcy rozliczyli się ze swoich obowiązków wobec państwa. Aby to osiągnąć rady narodowe, komitety partyjne powinny czuwać, by gromadzkie organizacje partyjne i zespoły gromadzkie z całą energią wal-

czyły o jak najszybsze, pełne wykonanie planów skupu.

Hasłem w chwili obecnej winno być — zwiększenie tempa dostaw — przede wszystkim zboża.

W gminie Wojsławice jest wielu chłopów, którzy złośliwie uchylają się od realizacji obowiązkowych dostaw zboża. Należą do nich ob. ANTONI ARTYMSKI, JÓZEF BOJKO s. SZCZEPANA, JAN KUMOWSKI, WŁADYSŁAW KUDYLA, WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ, FELIKS MISAŁ, MIROSLAW STRABIL, JÓZEF ZIĘTAK, WŁADYSŁAW GUZ i inni.

Gminna Rada Narodowa wobec wyżej wymienionych nie stosuje żadnych sankcji karnych. Sądźmy, że czas już skończyć z pobłażaniem.

Mieczysław Tomaszewski  
Jan Wnuk

### Z kraju i ze świata



Podczas uroczystej akademii, która odbyła się dnia 3.XII. br. w Stalinogrodzie w przeddzień Dnia Górników, Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki dokonał w imieniu Rady Państwa dekoracji zasłużonych górników wysokimi odznaczeniami państwowymi. Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki — dekoruje Ordelem „Sztandar Pracy” II kl. Konrada Brode — rębacza z kopalni „Barbara—Wyzwolenie”.

(CAF — fot. Kondracki)



Naród radziecki pod kierownictwem Partii Komunistycznej stworzył wszechstronnie rozwinięty przemysł ciężki, stanowiący fundament socjalistycznej ekonomiki. Leningradzka fabryka „Elektrosila” stanowi jedno z potężnych ogniw radzieckiego przemysłu energetycznego. Na zdjęciu: fragment produkcji hydrogeneratorów.

(Fot. — CAF)

### Bandy kuomintangowskie w Birmie kontynuują napady na ludność cywilną

LONDYN (PAP). Bandy kuomintangowskie kontynuują agresywne działania wojenne na terytorium Birmy. Jak komunikuje korespondent agencji Reutera, Burmańskie Ministerstwo Obrony oświadczyło 4 grudnia, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni wojska kuomintangowskie dwukrotnie dokonały napadu na samochody cywilne w granicach rejonu Taczlek, który wojska kuomintangowskie obrabia za swą bazę. Rezultatem tych ataków są ofiary w ludzkiej.

Ministerstwo Obrony stwierdza dalej w swym oświadczeniu, że kuomintangowcy pogwałcili porozumienie o zaprzestaniu ognia.

### Naród fiński pragnie pogłębienia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim

HELSINKI (PAP). — W związku z przypadającym na dzień 6 grudnia świętem niepodległości Finlandii, Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego opublikował oświadczenie, które głosi, że wielowiekowe pragnienie narodu fińskiego — zdobycia niepodległości — zostało zrealizowane w wyniku obalenia caratu w Rosji i powstania nowego socjalistycznego państwa radzieckiego. Oświadczenie podkreśla, że ciężkie doświadczenia nauczyły naród fiński widzieć we właściwym świetle zasadnicze przesłanki swej niezależności narodowej i państwowej. Naród fiński wie z własnego doświadczenia, że Związek Radziecki nie zagraża niezależności Finlandii, że pragnie żyć z nią w pokoju i przyjaźni.

Związek Radziecki dowiódł, że popiera dążenia narodu fińskiego, który pragnie utrwalić swą niezależność państwową i gospodarczą oraz rozwijać swą kulturę narodową.

### Na cześć II Zjazdu

#### Załoga POM Klonownica Duża przyspieszy remonty maszyn

Pracownicy POM Klonownica Duża włączając się do realizacji tez wysuniętych przez IX Plenum KC PZPR podjęli na cześć II Zjazdu PZPR szereg cennych zobowiązań. I tak brygada Edwarda Chacłńskiego zobowiązała się skrócić czas naprawy ciągników „Ursus” i „Zetor” o 5 dni i zakończyć remont do 5.II. 1954 r.

Brygada II Henryka Zyluka zobowiązała się skrócić termin remontu przyczep o 7 dni i zakończyć go do 5.I. 1954 r. (zapewniając zarazem odpowiednią jakość przeprowadzanych remontów). Brygada II wezwła jednocześnie do współzawodnictwa brygadę III.

Brygada III Józefa Sieczkowskiego przyjmując wezwanie zobowiązała się przy naprawie snopowłazek,



Chłopi małorolni!  
Wykonajcie

obowiązkowe dostawy!

WASZ  
przykład  
winien  
pociągać  
cała  
WIEŚ!

### Wyrok w procesie szpiegów adenauerowskich

SZCZECIN (PAP). — Dnia 7 grudnia br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie nasłany do Polski agentów centrali szpiegowskiej b. hitlerow-

skiego szefa wywiadu przeciwko ZSRR generała Géhlena, podlegającej rządowi bońskiemu i współpracującej z wywiadem amerykańskim.

Oskarżeni: Heinz Landvoigt i Konrad Wruck skazani zostali na kary śmierci, zaś oskarżony Adolf Machura na karę dożywotniego więzienia.

Sąd podkreślił, że oskarżeni Landvoigt, Wruck i Machura prowadzili szpiegowską robotę w neohitlerowskim wywiadzie adenauerowskim, który przy poparciu władz amerykańskich kieruje swe ostrze przeciwko niepodległości narodów Europy — w pierwszym rzędzie narodu polskiego. Sąd nie znalazł w stosunku do oskarżonego Landvoigta okoliczności łagodzących. Landvoigt uważał swoją służbę w wywiadzie adenauerowskim za kontynuację swej służby w hitlerowskich siłach zbrojnych i przybył na teren Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z bronią w rękę, by szkodzić jej interesom. Również w stosunku do oskarżonego Konrada Wrucka Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących; dwukrotnie zdradził on naród polski — jako żołnierz formacji SS i jako najemny żołdak wywiadu zachodnio-niemieckiego. Odnosnie oskarżonego Machury Sąd wziął pod uwagę jego młody wiek i brak wyrobienia życiowego, które ułatwiły wrogom Polski Ludowej włącznie go do roboty szpiegowskiej.

### Wydział Urządzeń FSC wykonał zadania 1953 r.

Dnia 7 grudnia 1953 r. o godz. 10 załoga Wydziału Urządzeń Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bo-

lesława Bieruta zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji. O przedterminowym wykonaniu planu w znacznym stopniu zdecydowała realizacja współzawodnictwa długookresowego oraz zobowiązań podjętych na cześć 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej i dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Wprowadzenie w czyn hasła stoczniovców gdańskich o wykonywaniu zadań dziennych w ciągu 7 godzin, będącego głównym orężem współzawodnictwa robotników z Wydziału Urządzeń, pozwoliło im na skrócenie o dalsze 8 dni terminu wykonania zadań rocznych, który w poprzednich zobowiązaniach był określony na dzień 15 grudnia br.

Wydział Urządzeń jest drugim po Hali Obróbki Drewna wydziałem w FSC, który przystąpił do realizacji zadań piętego roku Planu 6-letniego.

W telegraficznym skrócie

\* Według dotychczasowych doniesień, gwałtowny huragan, który 5 grudnia nawiedził stany Missisipi, Louisiana i Arkansas, spowodował śmierć 26 osób w samym tylko mieście Vicksburg. 230 osób odniosło rany. 937 gmachów zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Straty materialne w mieście Vicksburg obliczane są na 23 miliony dolarów.

\* Jak donosi z Bonn agencja ADN, w listę padłe br. straciło pracę w Niemczech zachodnich — według danych urzędowych — 157,450 osób. Przeciętnie po 5 tys. osób dziennie traciło pracę.

\* Prasa donosi, że premier Izraela Ben Gurion podał się do dymisji. Obowiązki premiera Izraela pełnił będzie tymczasowo minister spraw zagranicznych Szaret.

\* Jak donosi dziennik japoński „Asahi”, robotnicy Towarzystwa Budowy Okrętów „Mitsubishi” w mieście Nagasaki dnia 5 bm. ogłosili 48-godzinny strajk w walce o lepsze warunki byt.



## KPCz będzie jeszcze mocniej walczyć o zwycięstwo pokoju i socjalizmu o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi, że w dniach 3-5 grudnia br. odbyło się w Pradze Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Referat „Niektóre zagadnienia ideologiczne, masowo-polityczne i organizacyjne pracy partii” wygłosił Antonin Novotny. Referat na temat wyborów do Komitetów Narodowych oraz przygotowań do X Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji wygłosił V. Siroky.

Plenum zaaprobowało referaty i przyjęło je jako dyrektywy dla pracy partii.

Jednocześnie przyjęto wniosek Prezydium KC KPCz w sprawie zwolnienia na 11-13 czerwca 1954 r. X Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat sprawozdawczy o dzia-

łalności KC KPCz i dalsze zadania partii.

2) Referat sprawozdawczy Centralnej Komisji Rewizyjnej.

3) Dyrektywy dla ustalenia perspektywnego planu rozwoju gospodarki narodowej na rok 1955 i na lata 1956-1960.

4) Wybory Komitetu Centralnego KPCz i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

### REFERAT V. SIROKIEGO NA PLENUM KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI

Celem kampanii przedzjazdowej — oświadczył Siroky — jest umocnienie jedności politycznej i organizacyjnej, podniesienie dojrzałości ideologicznej organizacji partyjnych, tak aby partia mogła jeszcze bardziej pomyślnie realizować swe zadania w dziedzinie kierowania budową socjalizmu, i aby cała partia wcieliła konsekwentnie w życie swój statut, który jest jej ustawą podstawową. Kampania przedzjazdowa rozpoczyna się w okresie końcowym planu pięcioletniego, który utrwalił siły gospodarcze i politycz-

ne republiki, oraz założył mocne podwaliny socjalizmu w Czechosłowacji.

W oparciu o wyniki industrializacji socjalistycznej, o współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, partia jeszcze szybciej będzie kroczyła naprzód realizując główny cel budownictwa socjalistycznego — jak najszybsze podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących miasta i wsi. Zadanie X Zjazdu KPCz będzie polegało na tym, aby upowszechnić doświadczenia zdobyte w budownictwie socjalistycznym i w walce o pokój, oraz aby ustalić dalszą drogę partii do socjalizmu.

Doniosłe znaczenie dla zacieśnienia więzi partii z ludem pracującym — mówił dalej Siroky — będzie miało przygotowanie i przeprowadzenie wyborów do terenowych, rejonowych i obwodowych Komitetów Narodowych, które odbędą się w maju przyszłego roku.

Oczekujemy, że wybory, w których nasza partia wystąpi w bloku z Frontem Narodowym, w sojuszu z robotnikami bezpartyjnymi, chłopami i inteligencją pracującą, z rewolucyjnym ruchem związkowym, z Czechosłowackim Związkiem Młodzieży, z organizacją bezpartyjnymi, Czechosłowacką Partią Socjalistyczną, z Partią Ludową, z Partią Odrodzenia Słowackiego oraz z Partią Wolności — wzmocnią sojusz robotników i chłopów, sojusz komunistów i bezpartyjnych, że wzmocni się zarówno Front Narodowy, jak i sojusz mas pracujących miasta i wsi.

Dalej Siroky stwierdził, że wyniki jakie osiągnął naród czechosłowacki w ciągu ostatnich lat, niezłomie świadczą o tym, że linia wytyczona w czasie IX Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji była słuszna i zapewniła niebywały wzrost gospodarki i kultury kraju.

Aby zapewnić również dalszy pomyślny marsz republiki ku socjalizmowi — powiedział Siroky — partia nasza kieruje się dyrektywami przyjętymi na Plenum Komitetu Centralnego w dniu 4 września. Dyrektywy te przewidują, że należy:

1) zapewnić proporcjonalny rozwój gospodarki narodowej —

2) osiągnąć znaczne podniesienie produkcji rolnej nie tylko w sektorze socjalistycznym, lecz również u chłopów gospodarujących indywidualnie w drodze rozszerzenia inwestycji w budownictwie, mechanizacji i elektryfikacji gospodarki rolnej, przez znaczne polepszenie planowania gospodarki rolnej, organizacyjne, ekonomiczne i finansowe wzmocnienie spółdzielni rolnych, jak również zwiększenie wymiany towarowej między miastem i wsią —

3) biorąc za punkt wyjścia podstawowe prawo socjalizmu, zapewnić nieustanny wzrost materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, a w szczególności wzrost konsumpcji indywidualnej.

W duchu tych właśnie dyrektyw wprowadzono zmiany w planie państwowym na rok 1953 i w oparciu o te same dyrektywy opracowany będzie plan państwowy na rok 1954.

W dniu 1 października — przypomniał referent — dokonano obniżki cen dekalicznych, dzięki której masy pracujące uzyskają w ciągu roku 4,5 miliarda koron czechosłowackich. Podniesiono ceny skupu na liczne produkty rolne, w wyniku czego dochody chłopów zwiększyły się o blisko miliard koron. Ponadto udzielono pomocy finansowej w sumie miliarda koron jednolitym spółdzielniom produkcyjnym i chłopom gospodarującym indywidualnie.

Zjazd i wybory do komitetów narodowych — powiedział kończąc referent — są to dwa wielkie zadania stanowiące poważny egzamin dla całej naszej partii. Będziemy realizowali te zadania z entuzjazmem, będziemy walczyć zdecydowanie o zwycięstwo w wyborach do komitetów narodowych, o pomyślnie przeprowadzenie X Zjazdu naszej partii, o zwycięstwo pokoju i socjalizmu, o dalszy rozkwit naszej ukochanej ojczyzny, o dobrobyt i szczęście wszystkich ludzi pracy.



Naród francuski jednoczy się przeciwko wojskowym układowi, odbudowującym Wehrmacht. Swoją stosunek do sprawy utworzenia „europejskiej wspólnoty politycznej” i „armii europejskiej” lud francuski wyraża w licznych demonstracjach protestacyjnych. Na zdjęciu: demonstracja pracowników fabryki samolotów Marcel Dussault w Saint Cloud przeciwko utworzeniu armii europejskiej. (Fot. — CAF)

## Konferencja na Bermudach ujawniła poważne sprzeczności Laniel nie bierze udziału w obradach

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa donosi z miasta Hamilton na Bermudach, że premier Laniel nie brał w sobotę i w niedzielę udziału w obradach szefów 3 mocarstw. Laniel zastępował minister spraw zagranicznych Bidault. Rzecznik delegacji francuskiej Bayen zakomunikował, że premier Laniel z powodu przeziębienia nie uczestniczy w obradach. Bayen — jak podaje korespondent amerykańskiej agencji prasowej United Press — „podkreśla, że przyczyną nieobecności Laniela na naradach nie jest niezadowolony z konferencji, lecz rzeczywista choroba”. Korespondent UP dodaje: „nieobecność francuskiego premiera na sobotnim posiedzeniu była tym bardziej dziwna, że w towarzystwie dwóch członków delegacji spacerował on w sobotę w południe po ogrodzie klubu „Mid-Ocean” i fotografował się”.

Przedmiotem obrad w sobotę i w niedzielę była m. in. sprawa „armii europejskiej”, której omówienie zaproponował prezydent Eisenhower.

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press podaje, że na Bermudach powszechną uwagę zwraca fakt nieobecności premiera Laniela na naradach szefów trzech mocarstw zachodnich. „Krażą pogłoski — podaje korespondent Associated Press — że Laniel pragnie odroczyć się od toczącej się we Francji bitwy w sprawie armii europejskiej, ponieważ liczy na to, że może być wybrany prezydentem Francji”.

„New York Herald Tribune” podaje, że na konferencji na Bermudach ujawniły się różnice zdań. Prezydent Eisenhower — czytamy w tym dzienniku — dążyć będzie przede wszystkim do utworzenia armii europejskiej.

Agencje prasowe donoszą, że na Bermudach omawiano projekt odpowiedzi na notę radziecką w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych. Szefowie trzech rządów zachodnich gotowi są w zasadzie przyjąć wniosek Związku Radzieckiego w sprawie odbycia konferencji czterech mocarstw w Berlinie. Ujawniły się jednak między nimi różnice zdań odnośnie terminu odbycia tej konferencji. Stany Zjednoczone kierują się dążeniem do przeforsowania ratyfikacji układu w sprawie armii europejskiej przez parlament francuski.

PARYŻ (PAP). Dziennik „Journal Du Dimanche” w korespondencji z Hamiltonu (Bermudy) pisze o poważnych rozbieżnościach między uczestnikami konferencji w sprawie odpowiedzi na notę radziecką. „Przygotowanie odpowiedzi mocarstw zachodnich na notę radziecką — pisze ten dziennik — okazało się znacznie trudniejsze niż można było przypuszczać”.

Anglicy i Francuzi pragną pozostawić drzwi otwarte dla omówienia propozycji radzieckiej w sprawie zwolnienia konferencji pięciu mocarstw, podczas gdy Amerykanie nie chcą się zgodzić na to”.

## Założone demonstracje w Iranie na wieść o wznowieniu stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią

TEHERAN (PAP). — Decyzja rządu irańskiego o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią wywołała powszechnie oburzenie w całym Iranie. Mimo terroru policyjnego, wzmaganego stale przez rząd generała Zahedi, w stolicy Iranu — Teheranie, odbyły się demonstracje na znak protestu przeciwko wznowieniu stosunków z W. Brytanią. Przeciwko manifestantom, niosącym czarne chorągwie na znak żałoby narodowej, władze centralne wysłały policję i wojsko, które brutalnie przystąpiły do rozpraszania tłumów, dokonując licznych aresztowań.

# Surowi i nieubłagani będziemy dla tych którzy odważą się targnąć na naszą niezawisłość i bezpieczeństwo

SZCZECIN (PAP). — W trzecim dniu procesu grupy szpiegów adenauerowskich przemawiali prokurator i obrońcy, po czym Sąd wysłuchał ostatniego słowa oskarżonych.

Oskarżyciel publiczny powiedział m. in.:

Jak wynika z niedawnych doniesień prasy, na terenie NRD zlikwidowano grupy szpiegowskie, pozostające pod kierownictwem byłego generała hitlerowskiego, Gehlena. Aparat szpiegowski Gehlena zatrudniał tysiące agentów, zwerbowanych spośród byłych współpracowników wywiadu hitlerowskiego i byłych oficerów Wehrmachtu, takich jak szef oskarżonego w obecnym procesie Landvoigt — były major Kaiser, były SS-owiec i wielki obszarnik pomorski Reuder, były lotnik hitlerowski Jansen i inni. Wśród materiałów ujawnionych przy częściowej likwidacji tego aparatu znaleziono również instrukcje dotyczące szpiegostwa i dywersji w Polsce.

Proces obecny potwierdził te wszystkie fakty, choć oskarżeni używają różnych nazw dla tego ośrodka szpiegowskiego.

Niezależnie od tego, czy nosi on nazwę „Nachrichten-Dienst” czy „Büro Blank” (urząd Blanki) lub „AMT ZUM Schutze der Verfassung”, bezsporne jest, że wywiad taki stworzono jako przybudówkę wywiadu amerykańskiego i że działała on agresywnie przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, usiłując gromadzić wiadomości wojskowe, polityczne i gospodarcze.

W dalszym ciągu swego przemówienia

prokurator scharakteryzował szczegółowo przestępczą działalność oskarżonych, ujawnioną w toku procesu i przeszedł do nakreślenia ich sylwetek.

„Wruck jest z urodzenia Polakiem — mówi oskarżyciel publiczny — sprzedał on jednak swój naród już wówczas, gdy kraj nasz na skutek zdrady sanacyjnej kliki popadł w niewolę i przeżywał ciężkie dni hitlerowskiej okupacji. Karierę renegata rozpoczął od uzyskania II grupy „Volkslisty” i przynależności do faszystowskiej organizacji młodzieżowej — „Hitlerjugend”; dalszą drogą poprowadziła go przez „Arbeitsdienst” do „Leibstandarte SS-Adolf Hitler”. W końcu poszedł na szpiegowską robotę do spadkobierców Hitlera. Wruck wyjaśnił przed Sądem, że wracając po raz wtóry do swoich bońskich mocodawców, zabrał ze sobą swe dokumenty z SS, bo wiedział, że w państwie Adenauera przynależność do SS nie jest przez władzę ściganą, a wręcz przeciwnie — wysoko ceniona. Tak więc nie ma wątpliwości, Wysoki Sądzie, że oskarżony Konrad Wruck popełnił zbrodnię zdrady Ojczyzny i narodu”.

Omawiając całokształt przestępczej działalności Wrucka — prokurator stwierdził, że zarządy aktu oskarżenia w stosunku do niego jak szpiegostwo, posiadanie broni, nie-

legalne przekroczenie granicy zostały w zupełności udowodnione.

„Adolf Machura jest byłym członkiem „Hitlerjugend”, wychowanym w zatrutym klimacie faszystowskiej moralności, cechuje go wstręt do pracy, pogoń za choćby podłym, lecz łatwym zyciem. Dlatego Machura został szpiegiem — zaprzędał się Kaiserowi. Oskarżony Machura — jak wynika z jego własnych wyjaśnień — zdawał sobie zupełnie jasno sprawę z tego, że działa jako zdrajca i szpieg na szkodę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Odrębną sylwetkę stanowi oskarżony Heinz Landvoigt. Nie jest on obywatelem polskim. Odpowiada on przed Sądem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako obcy obywatel, który działał na szkodę naszego państwa. Jeśli jednak przeanalizujemy dokładnie jego działalność, to musimy powiedzieć, że jest on zdrajcą narodu niemieckiego: z wypowiadzi i wyjaśnień złożonych przezeń na rozprawie widać, że ocenił on jasno sytuację, jaką wytworzyły w Niemczech zachodnich rządy amerykańskich okupantów i Adenauera. Oskarżony Landvoigt zdawał sobie wyraźnie sprawę z tego, czym interesem służył i wiedział bardzo dobrze o tym, że interesy te są przeciwne interesom narodu niemieckiego, że to interesy garstki podległych wojennych — junkrów, fabrykantów i bankierów.

Landvoigt to wytrawny szpieg, organizator kanałów przetrzutych — doradca Kaisera.

Ten hitlerowski landsknecht, spe-

kulant i sprzedajny socjaldemokrata na amerykańsko-adenauerowskim zoldzie — działał przeciwko własnemu narodowi i naszej Ojczyźnie”.

Prokurator wskazuje następnie, że fakty ujawnione na przewodzie sądowym potwierdziły, iż Niemcy zachodnie stały się targowiskiem ludzkich istnień i kolonią amerykańskiego kapitału.

„Pokojowe siły narodu niemieckiego w swej walce o zjednoczenie cieszą się sympatią i poparciem wszystkich miłujących wolność i pokój narodów. O możliwości pokojowego współżycia między Niemcami, a ich sąsiadami świadczą dobrosąsiedzkie i przyjazne stosunki między NRD a Polską. Polska jest jak najbardziej zainteresowana w niedopuszczeniu do odrodzenia się sił agresji na terenie Niemiec i w uregulowaniu sprawy niemieckiej na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Tym bardziej — dla tych, którzy odważą się targnąć na naszą niezawisłość, na nasze bezpieczeństwo, na nasze budownictwo socjalistyczne, dla tych będziemy twardzi i nieubłagani.

Dla takich właśnie zbrodniarzy, dla zdrajców i wrogów narodu polskiego, dla agentów amerykańsko-adenauerowskiego wywiadu, którzy podnieśli rękę na narody miłujące pokój, żądam: dla osk. Landvoigta Heinza i Wrucka Konrada — kary śmierci, a dla Machury Adolfa kary długocześniego więzienia”.

Obrońcy oskarżonych wysuwał w

swych przemówieniach te okoliczności, które — ich zdaniem — mogłyby wpłynąć na złagodzenie wymiaru kary dla oskarżonych.

Obrońcy oskarżonych Wrucka i Machury podkreślali deprawujący wpływ wychowawczy, jakiego byli poddani obaj oskarżeni w „Hitlerjugend” i w innych organizacjach hitlerowskich, zaś w stosunku do Landvoigta — m. in. wpływ antypolskiej propagandy prowadzonej przez prawicową partię socjaldemokratyczną SPD.

Adwokaci wszystkich oskarżonych podkreślali jako okoliczność łagodzącą przyznanie się przez oskarżonych do winy.

Po przemówieniach Sąd udziela głosu oskarżonym dla wygłoszenia ostatniego słowa.

Osk. Landvoigt w ostatnim swym słowie zwraca się z ostrzeżeniem do tych ludzi w Niemczech zachodnich i wschodnich, którzy dotychczas nie zdają sobie sprawy ze zbrodniczego oblicza rewizjonistów adenauerowskich i ich amerykańskich mocodawców. Podkreśla on, iż imperializm amerykański jest właściwym twórcą nowego Wehrmachtu — opiekunom adenauerowskiego wywiadu i hitlerowskich generałów.

Stwierdzając swą winę wobec narodu polskiego, osk. Landvoigt prosi o wymierzenie mu takiej kary, która pozwoli mu na powrót na uczciwą drogę życia.

Również osk. Machura i osk. Wruck proszą Sąd o łagodny wymiar kary.





Ob. Andrzej Jaworski z gromady Bortatycze (pow. Zamość) wykonał w całości swe obowiązki wobec państwa. Przywiózł właśnie resztę pozostającego do odstawy zboża.

## Z życia partii

### Kto prosi o głos?

Tow. Stanisław Walczak, kierownik gospodarstwa PGR w Babinie (Zespół Niemce) pierwszy poprosił o głos.

— Zorganizowaliśmy dzisiejszą radę produkcyjną w związku z IX Plenum Partii. Zastanówmy się wspólnie, jakie mamy możliwości podniesienia produkcji rolnej.

Nasze gospodarstwo — ciągnął tow. Walczak — może się poszczycić dużymi osiągnięciami. Zebraliśmy w tym roku niezłe plony: pszenicy 18,5 q z hektara, żyta — 22,4 q, owsa — 20 q, jęczmienia — 16 q. Nie powinno to być nasze ostatnie słowo, gdyż stać nas na lepsze wyniki. Nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości. Mielśmy też wypadki rozluźnienia dyscypliny pracy. A przecież żadne wojsko nie wygrało jeszcze bitwy jeśli nie było dostatecznie zdyscyplinowane.

Tow. Walczak skończył. Dyrektor Zespołu PGR Niemce, tow. Jęczeń, rzucił okiem na zebranych. Siedzieli pod ścianami, nie wykazując większego zainteresowania. Nikt nie spieszył się, by zabrać głos w dyskusji.

— No, towarzysze, wypowiadajcie się śmiało — zachęcał tow. Jęczeń. Nie odnosiło to żadnego skutku. Robotnicy milczeli.

— Może tow. Borkowska powie nam coś o swojej pracy? — tow. Jęczeń w ten sposób usiłował rozpałcić dyskusję.

Tow. Borkowska poruszyła się niespokojnie.

— Mężczyźni nie mówią, to niby dlaczego ja mam zaczynać? Ale powiem. My trochę narzekamy w gospodarstwie na brak rąk do pracy. A przecież nie wszystkie kobiety są należycie wykorzystywane. Chciałyby one pracować, ale muszą dzieciakami się zająć. Gdyby tak można w naszym PGR założyć przedszkole, to by było dopiero dobrze! I więcej rąk znalazłoby się do pracy i kobietom by to ulżyło.

— Racja! — rzucił kłos z kąta i zamilkł. Inni potakiwali głowami.

Tow. Borkowska powiedziała, o czym myśli. Wszyscy słuchali jej słów, ale nadal nikt nie kwapił się poprosić o głos.

Mniej więcej tak przebieg miała narada produkcyjna w gospodarstwie PGR Babin w dn. 27 i 30 m. Zakończyła się wprowadzając podjęciem zobowiązań na czesć II Zjazdu Partii, ale nie zmobilizowała załogi do walki o wykonanie uchwał IX Plenum. Zobowiązania indywidualne podjęli jedynie Feliks Wójcik, chlew mistrz i tow. Stanisław Zarębski, chmularz.

Za niewłaściwy przebieg narady można mieć pretensje do załogi. Można, gdyż trudno uwierzyć, aby kilkanaście osób i to przeważnie członków partii nie miało nic do powiedzenia o swojej pracy, o możliwościach zwiększenia produkcji rolnej. Można również wysunąć krytyczne uwagi pod adresem kierownika gospodarstwa i dyrektora Zespołu.

Gdyby tow. Jęczeń i tow. Walczak skrytykowali błędy, wymienili nazwiska robotników, ociągających się w pracy, pochwalili przodujących na pewno rozbudziłyby to dyskusję i nie trzeba by było nikogo namawiać do zabierania głosu.

Narada w PGR wykazała również jak słaba jest tutaj organizacja partyjna. Sekretarz jej, tow. Dębski nie potrafił tak pokierować pracą organizacji partyjnej, by była zdolna do mobilizowania załogi, do wykonania stojących przed nią zadań.

Kiedy na zakończenie zebrania kierownik gospodarstwa zaproponował podjęcie zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu Partii, mających na celu wzrost produkcji rolnej, tow. Dębski, który powinien być przecież jednym z inicjatorów Czynu Przedzjazdowego, uśmiechał się tylko, mówiąc powątpiewająco: „A może się nie urodzi?”

Nad poruszoną przez nas sprawą nie można przejść obojętnie. Komitet Powiatowy w Lubartowie oraz Komitet Zakładowy PGR Niemce muszą zastanowić się, w jaki sposób można uzdrowić atmosferę w gospodarstwie Babin. Wydaje się nam, że trzeba przy udziale przedstawicieli KP i KZ dokonać dokładnej analizy dotychczasowej działalności podstawowej organizacji partyjnej i zastanowić się nad tym, czy tow. Dębski będzie mógł nadal pełnić obowiązki sekretarza.

Dyrekcja Zespołu PGR Niemce i kierownictwo gospodarstwa ze swej strony powinny się zastanowić, w jaki sposób można polepszyć warunki bytowe robotników. Trzeba będzie rozważyć wniosek tow. Borkowskiej w sprawie założenia przedszkola. Jeśli załoga odczuje zwiększoną troskę kierownictwa o sprawy bytowe — wzrośnie jej zapal do pracy i osiągnięcia gospodarstwa będą większe niż dotychczas.

MAJ

## Złe się dzieje w Spółdzielni Pracy Wyrobów Papierniczych

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Papierniczych w Lublinie jest jedynym dostawcą opakowań tekturowych, skro rzylnych, brulionów, kopert, teczek szkolnych itp. dla instytucji, urzędów, fabryk i sklepów w naszym województwie.

Rynek wykazuje duże zapotrzebowanie na te artykuły, a tymczasem spółdzielnia nie wykonała planu za III kwartał br., ani pod względem wartości, ani asortymentu. Również wykonanie zadań rocznych jest pod znakiem zapytania. Na stan ten m. in. wpłynęła nieregularna dostawa surowca. Sprawa ta przesłania zarządowi wiele innych istotnych przyczyn złej sytuacji spółdzielni, jak brak odpowiedniej organizacji pracy i mało energiczne kierownictwo.

W lipcu br. sytuacja uległa nieznacznej poprawie, z tym, że wykonano plan tylko według wartości — natomiast w asortymencie nie został on zrealizowany. Nie przystąpiło m. in. do produkcji zaplanowanych brulionów rzekomo z powodu braku odpowiedniego papieru, a można było przecież postarać się o odpowiedni asortyment, trzeba było tylko wykazać więcej inicjatywy i dobrych chęci. Brak szczegółowych instrukcji dla poszczególnych punktów, którymi kieruje spółdzielnia o raz odpowiedniego podziału obowiązków i odpowiedzialności między członków zarządu — odbił się ujemnie na wykonaniu planu. Nie jest też w spółdzielni należycie zorganizowany odcinek techniczny. W zakładzie Nr 1 nie przestrzega się norm zużycia surowców; co powoduje niebywałe ich marnotrawstwo.

W toku produkcji turetek dla Centrali Aptecznej stwierdzono brak jednej bali papieru „Jawa”. Kierownik techniczny ob. Dziubanowska nie wiedziała, czy też nie chciała wiedzieć o tym, że wydawanie materiałów odbywało się bez kontroli i bez

## O wykorzystanie rezerw rolnictwa w »zagłębiu chlebowym« Lubelszczyzny

Tezy na II Zjazd PZPR wskazują drogę do podniesienia produkcji rolnej — w ciągu 2 lat o około 10 proc.

W związku z tym w powiecie hrubieszowskim musi zwiększyć się wydajność z hektara co najmniej o 2 q zboża, wydajność ziemniaków o 5—7 proc., a pogłowia bydła o 7—10 proc., trzody chlewnej o 10—15 proc.

Ziemia hrubieszowska jest urodzajna, można z niej uzyskać wysokie plony. Nie na darmo zwykło się mówić, że Hrubieszowskie to „zagłębie chlebowe” Lubelszczyzny. Musimy równocześnie stwierdzić, że przeciętna wydajność z ha, jaką chłopci tutaj uzyskują jest jeszcze ciągle niewystarczająca. Na ziemi hrubieszowskiej powinny być lepsze wyniki. Gdzie zatem tkwią rezerwy w rolnictwie, co trzeba zrobić, ażeby chłopci hrubieszowscy osiągnęli wyższe plony?

Oto kilka przykładów, które wskaza na istniejące możliwości podniesienia produkcji rolnej w powiecie hrubieszowskim.

### STARANNIE UPRAWIAMY POLA

Podorywką, dobrze wykonaną orką przedzimową zwiększają plony ważniejszych upraw o około 1 q z ha. Tymczasem w wielu gminach powiatu hrubieszowskiego, jak np. w gminie Mieniany i Werbkowice, mimo sprzyjających warunków atmosferycznych orki zostały przeprowadzone w bardzo małym procencie. W gromadzie Hoslynnie nie podorano znacznej ilości ściernisk.

Na terenie powiatu hrubieszowskiego siewy jesiennie przebiegły znacznie sprawniej niż w latach ubiegłych. Ale w takich gminach jak Dubienka i Uhanie nie wykorzystano należycie siewników z GOM. Wielu chłopów przeprowadziło siew ręcznie.

Wiele do życzenia pozostawia również rozproszanie ziarna kwałifikowanego. Np. w gminie Grabowiec chłopci w ogóle nie wymieniają ziarna, które następnie trzeba było przerzucać do innych gmin. W gminie Grabowiec nie wykorzystano także 4 ośrodków czyszczenia i zaprawiania ziarna. A przecież wszyscy rolnicy powinni zdawać sobie sprawę z tego, że ważnym zabiegiem w walce z chorobami roślin jest zaprawianie ziarna. Przecież śnieć, głownia, względnie rdza

zbożowa często w znacznym stopniu wpływają na obniżkę plonów.

Zły dobór stanowisk pod poszczególne zboża ozime, opóźnione siewy jesiennie (w gminie Kryłów i Mircze zakończono je po 15 października), późne dokonywanie orki przedsiwowych, szczególnie pod żyto — oto dalsze zaniedbania w racjonalnej uprawie. Usunięcie tych braków, terminowe przeprowadzenie wszelkich prac polowych, szersze stosowanie metod agrotechnicznych, to właśnie owe rezerwy w rolnictwie, których maksymalne wykorzystanie przyczyni się do podniesienia wydajności z hektara.

### KAŻDY ROLNIK — WZOROWYM HODOWCĄ

Zwiększenie pogłowia bydła, jak również trzody chlewnej wymaga odpowiedniego zabezpieczenia bazy paszowej. Trzeba stwierdzić, że w wielu wypadkach pielęgnacja łąk i pastwisk jest przez rolników zaniedbana. O ile chłopci lepiej dbają o grunty orne nawożąc je obornikiem i zasłając nawozami sztucznymi o tyle łąki eksploatuje się jednostronnie. Racjonalne przeprowadzenie zabiegów pielęgnacyjnych na łąkach i pastwiskach ma duży wpływ na ich wydajność. Pielęgnując łąki z powodzeniem można zbierać z hektara nie 26 q a 50 q siana. Poza tym dla zwiększenia bazy paszowej we wszystkich gospodarstwach potrzeba położyć duży nacisk na zasiewy poplonów ścierniskowych i ozimych, które oprócz skarmiania na zielonki dają duże ilości zielonej masy na kizsonki. Największe zaniedbania pod tym względem dają się odczuć we wszystkich gromadach na terenie gmin: Dolhobyczów, Kryłów, Hulcze. Chłopi tych gmin powinni siać więcej poplonów, lepiej pielęgnować łąki i pastwiska, by poprzez zabezpieczenie bazy paszowej powiększyć swoją hodowlę. Wszyscy powinni brać przykład z Mieczysława Pogonowskiego z gromady Telatyn, który z 8 arów lukerny potrafił przez całe lato wykarmić 6 sztuk trzody chlewnej, parę koni i bydło.

### ANI JEDNEGO HEKTARA UGORÓW

Dalsza rezerwa dotychczas całkowicie nie wykorzystana to ugory i niezagospodarowane grunty. Na terenie powiatu hrubieszowskiego jest ogółem 406 ha niezagospodarowanych odlogów mimo, że istniały

wszelkie możliwości ich wykorzystania. Jeśli jest jeszcze tyle ugorów to znaczy, że tracimy około 4000 q zboża. Zapominamy równocześnie o tym, że odlogi stanowią siedlisko chwastów, które przerzucają się na inne pola. Każdy przodujący chłop powinien dbać o to, by w tego gromadzie, skoro przyjdzie wiosna wszystkie odlogi zostały zlikwidowane.

Oto poważne rezerwy w rolnictwie, które trzeba wykorzystać w powiecie hrubieszowskim. Każdy rolnik powinien uczyć się systematycznie coraz lepszej gospodarki i rozposzczehniać swoje osiągnięcia i doświadczenia wśród swoich sąsiadów. Partia, Rząd, całe społeczeństwo oczekuje od chłopów powiatu hrubieszowskiego polepszenia pracy w rolnictwie, stosowania nowoczesnych sposobów uprawy roślin, szerszego stosowania mechanizacji, by w przyszłym roku powiat hrubieszowski osiągnął wyższą wydajność z hektara, by „zagłębie chlebowe” Lubelszczyzny wykonało plan produkcyjny w 100 procentach.

Pał

## Niedyskretne pytania

— Mamy, towarzysze, poważne osiągnięcia w pomocy sąsiedzkiej. Według sprawozdań prezydium gminnych rad narodowych, z pomocy siostry zostało przy orce, siewie, żniwach itd. 1987 gospodarstw bezkonnnych. Nie trzeba chyba mówić szeroko, jak wielki jest to sukces w skali powiatu. Jest to świadectwo dobrej pracy naszego wydziału rolnego, towarzyszy z prezydium PRN, no i GRN... Nie chodzi mi tu o chwalebną pracę aparatu, którym kieruje, ale o podkreślenie osiągnięć, które rzutują na ogólną sytuację na wsi. W tym zakresie zrobiliśmy wielki skok, towarzysze!

Po oklaskach, towarzyszącym słowom przewodniczącego prezydium Powiatowej Rady Narodowej na naradzie aktywów powiatowego, omawiającego tezy ogłoszone przed II Zjazdem partii przez IX Plenum KC następnego dnia, z sali zadano pytanie:

— A ile w powiecie jest tych bezkonnnych gospodarstw?

Przewodniczący Prezydium PRN nie wiedział tego wprawdzie, ale kierownik „dobrze pracującego” wydziału rolnego, to mój kolega, bez zająknięcia odpowiedział wiec ciekawemu aktywiście: 9000. Tak, słownie dziewięć tysięcy.

Na drugie pytanie: kto w takim razie zorał, zasiał, pomógł przy żniwach itp. pozostaliśmy 7.013 chłopom matorolnym — odpowiedzi udzielili sekretarze KG i przewodniczący prezydium GRN. Odpowiedzi były jednorodzące: „pomogli” im po swojemu kłacy.

Były wprawdzie i inne pytania, jak np.: co na to prezydium PRN, dlaczego dekret Rządu o pomocy sąsiedzkiej nie został wprowadzony w życie, gdzie byli towarzysze z KG i szeregi innych. Ale na te pytania jakoś nikt nie umiał odpowiedzieć.

A może by jednak w tym powiecie i w wielu innych po gruntownym namyśle spróbować znaleźć odpowiedzi na te niedyskretne pytania i raz na zawsze rozwiązać tę palącą sprawę tak, jak tego uczy partia? Jak myślicie, towarzysze z KP i PRN?

SZEL.

\* Felieton oparty został na materiale z narady aktywów partyjnego w Piotrkowie (woj. łódzkie).

Spółdzielni i wpłynęły na zainicjowanie wykonania planów produkcyjnych, ponosi w dużej mierze Związek Branżowy Przemysłu Drzewnego, któremu podlega spółdzielnia.

ZBPD, który nie kontrolował pracy spółdzielni musi jak najszybciej pomóc jej we właściwym ustawieniu ludzi i produkcji. Organizacja partyjna w spółdzielni powinna przeanalizować w świetle IX Plenum dotychczasową swą działalność, zacząć pracować po nowemu, właściwie pokierować pracą Rady Zakładowej i ZMP, pomóc w rozwoju współzawodnictwa, w upowszechnieniu przodujących metod, zmobilizować do wzmożonej walki o plan całą załogę. Organizacja partyjna musi pomóc kierownictwu w pokonywaniu trudności.

II. R.

Budynek Stacji Pomp w Puławach nie jest wyremontowany na zimę, a pracownicy dotąd nie otrzymali ciepłych ubrań i marzną przy pracy. Co na to ob. Suszek z P.M.R.N., odpowiedzialny za ten stan rzeczy? (8204/1).



Ob. Suszek: — Zupełnie nie rozumiem dlaczego się skarżycie, ja jest wam zimno, kiedy mnie jest zupełnie ciepło...



# Linia podziału

Mateusz Skwarzyński ma 70 lat. Niedawno otrzymał Krzyż Zasługi jako przewodnik wsi. Był na zjeździe w Szczecinie, jako wzorowy hodowca (jego krowa daje 5.500 litrów mleka rocznie). Jest członkiem spółdzielni produkcyjnej typu I b, jaka powstała w Krzczonowie latem bieżącego roku. Deklarację podpisał wraz z żoną. Teraz jest jednym z najlepiej pracujących członków spółdzielni.

Do spółdzielni przyszedł nie po to, żeby korzystać, choć wie, że korzyść z tego będzie miała na pewno, ale Skwarzyńskiemu nie o to przede wszystkim chodzi.

W ciągu 70 lat życia Skwarzyńskiemu niejedną zmartuszkę wyrwała troska nie o swoje sprawy. W niestawnych czasach dwudziestolecia należał do tych, którzy lepiej od innych widzieli ludzką krzywdę, rozumiejąc jej sens i nieraz występował przeciw społecznemu bezprawiu. A przecież i wtedy Skwarzyński wierzył, że będzie, i musi być lepiej. Z uporem pracował, by dzieciom swoim dać trochę nauki, wiedzy, znajomości świata. Sasiadom też niejedną radą służył, na duchu podtrzymywał. Ta wiara w postępek była drogą, po której Skwarzyński doszedł do spółdzielczości produkcyjnej, by tu ostatnie swe lata przeżyć w trudzie, dla polepszenia chłopskiej doli.

Mateusz Skwarzyński nie jest sam. Tak samo dzielnie jak on pracuje w spółdzielni jego syn Józef, nauczyciel miejscowej szkoły. O tym też nie można powiedzieć, żeby w spółdzielni szukał dobrego interesu. I na pewno nie ma w Krzczonowie nikogo nawet wśród tych, co wilkiem patrzą na wspólne gospodarstwo, żeby nie rozumiał, że temu chłopskiemu synowi dobro całej wsi najbardziej leży na sercu. Nikt nie może odmówić Skwarzyńskiemu ani uczciwości, ani poświęcenia w pracy dla gromady.

Brygadziści połowy Michał Mysłowski, to też jeden z tych, co chcą służyć dobrej sprawie, społecznej sprawie. Jest w nim taka niecierpliwość, aby brać się za najtrudniejszą i najbardziej nawet niewdzięczną pracę, byle gromadzie przyniosła pożytek.

Ze miał różne błędy? Ten ich nie popełnia, kto patrząc we własny pepek w nim widzi srodek świata. A potem się jeszcze oburza, że w rozmachu idącego czasu ktoś go potracił nieuważnie. Społeczny trud ciężki, nieraz się człowiek potknie pod tym ciężarem i komuś na nogę nastąpi. Kiedy nie chcesz by cię to spotkało, sam pomóż dźwigać.

Maria Cioczkowa, należy do najdzielniejszych pracowników kolektywnego gospodarstwa. Tej jesieni solidnie pomagała, aby na czas zasiać oziminy, aby wspólna praca naprawdę się rozpoczęła. Na takiego członka spółdzielni, jak Cioczkowa można liczyć. Z pewnością jej wkład pracy zostanie wysoko opłacony przez plony.

Józef Poleszak pracuje we młynie. A przecież kiedy robota w spółdzielni pilna nie trzeba go długo nawoływać. Kto jak kto, ale Poleszak dobrze zna co to bieda, co to znaczy nie mieć gdzie zarobić — jak przed wojną bywało. Własny skrawek pola nie zapewnił rodzinie małorolnego nawet najskromniejszego utrzymania. Dlatego dziś Poleszak należy do tych, którzy czynnie budują nową wieś, w której dawny porządek pozostanie tylko w opowiadaniach starszych. Prawda, że nie łatwo czasem przeciw własnym sąsiadom stanąć, ale Poleszak,

kiedy co robi — nie wiaź mu w drogę.

Tych pięcioro, to jeszcze nie wszyscy. Kolektyw liczy 26 członków. Choć nie na każdego w nim można stawiać, przecież tam, gdzie choć jedna gałąź zdrowa zawsze wokół niej nowe pędy wyrosną. Jest też sposób, żeby pozbyć się tego co chore, usychające, tego co przeszkadza. Obcina się stare gałęzie a nowe na ich miejsce rosną, aby lepsze dawać owoce. Tak i z krzczonowską spółdzielnią będzie.

Tak będzie, chociaż nie wszyscy w to wierzą. Nawet wśród członków spółdzielni są tacy, co po cichu w inną stronę patrzą. Choćby członek zarządu Mamczarz — do pracy na wspólnym nie wychodzi, sprawami spółdzielni się nie interesuje, woli uprawiać kawałek ziemi, którą posiada jego żona. Sam przewodniczący — Stanisław Żagiel niby troszczy się, niby zabiega, ale więcej po „Rynku” i w gospodzie niż w spółdzielni. Potrafi nawet szepnąć po cichu sąsiadowi, że „dla jego przyjemności spółdzielnia może się zawalić”. Tak, jak to zazwyczaj robią ci, co to jak jednemu świeczkę, to drugiemu choć ogarek, na dwóch stołkach siedzą, dopóki z obydwu nie spadną.

Stąd więc i traktorysty z POM Piotrowice nie pilnował, pozwolił mu jeździć traktorem, gdzie mu się podobalo, choć to potem spółdzielni miało kosztami obciążyć. Sam POM też dziwnie spółdzielnię traktował. Dlatego też potem przyszły rachunki za wykonanie orek jesiennych wykazujące obszar trzy razy większy niż wszystkich ozimim zasiano. Tylko, że taka sztuka się nie uda Władza ludowa spółdzielców nikomu krzywdzić nie pozwoli, ani złym, ani głupim.

Wrogowie spółdzielni szepczą między sobą, jakby ten młody spółdzielczy organizm zniszczyć. Nie raz takie pogłoski i nie przypadkowo dochodzą uszów spółdzielców. Mają ich zastraszyć, zniechęcić do kolektywu. Ten sam cel mają i te głosy, które głównym organizatorem i najaktywniejszym członkiem spółdzielni chcą odebrać popularność. Każdy z tych głosów to kamień ciśnięty z tamtej, przeciwnej strony, odgródzonej linii klasowego podziału.

Są i głupi, na których wróg, jak na trawie wygrywa własne melodie. Taki Mietek Bury — własnego ojca, za to, że spółdzielnię poparł z domu pedzi i różne pogroźki pod adresem spółdzielni sieje. Albo Łoński z Rynku. W myśli, że największy szacunek zdobędzie, głupstwa na spółdzielców wygadując, ku uciesze złych i ciemnych. Albo też Wardach — sklepowy, który potrafił spółdzielcy odmówić sprzedaży chleba żeby wobec kołtunów podkreślić, że on do nich też należy. Ano — różnymi drogami ludzki rozum chodzi i nie każdy potrafi go znaleźć. Gdyby było inaczej nie byłoby na świecie mądrych, tych co drogą naprzód pokazują i torują.

Jest prawem natury, że to co młode i nowe — rośnie i zwycięża. Choćby nie wiem jak było ciężko — zwycięży. Zwycięży więc i spółdzielnia w Krzczonowie, prowadzona przez swój czołowy aktyw do rozwijania życia całej wsi. Cała wieś z czasem to również zrozumie i sama w tej pracy weźmie udział.

Zanim to jednak nastąpi, spółdzielcy i wszyscy pracujący chłopcy w Krzczonowie, a szczególnie towarzysze partyjni muszą się nauczyć lepiej widzieć, gdzie leży interes chłopca, a gdzie — wroga. Muszą

nauczyć się lepiej rozpoznawać, którądy przebiega linia klasowego podziału, gdzie ona zakrada się aż do samej spółdzielni, gdzie zaś przebiega indywidualną wsią. Dopiero wtedy będzie można w porę rozróżnić skąd wróg prowadzi swój obstrzał i w porę zapobiegać jego działaniu.

Nie przyjdzie to również od razu. Musi w tym spółdzielni pomóc Komitet Powiatowy w Lublinie, przysyłając częściej i na dłużej aktywistów, którzy pomogą spółdzielnię umocnić i rozszerzyć. Musi też pomóc Wydział Rolnictwa Prezydium PRN, który do tej pory niezbyt troszczył się o zlikwidowanie trudności, jakie spółdzielnia napotyka ze strony miejscowego nadleśniczego. O wiele więcej troski musi też poświęcić POM w Piotrowicach (przede wszystkim zaczynając od likwidacji niesłusznych pretensji).

Leszek Siemion



Małorolni przodują w wykonaniu obowiązków względem państwa! — Wykonując to hasło małorolny chłop ze wsi Podhorce (gm. Majdan Górny, pow. Tomaszów) — Marcin Czaplinski odwiedził na punkt skupu należną państwu końcówkę zboża.

## Fabryka Cukierków »Pszczółka«

wykonała już zadania czwartego roku Planu 6 letniego

Załoga Fabryki Cukierków „Pszczółka” w Lublinie w dn. 21 listopada br. zakończyła realizację zadań czwartego roku Planu 6-letniego. Plan produkcyjny za 1953 r. wykonała ilościowo w 100 proc., w cenach niezmiennych w 103,1 proc. według cen zbytu w 106,4 proc. Do końca bieżącego roku fabryka da ponad plan około 21 proc. dodatkowej produkcji.

To osiągnięcie załogi jest tym bardziej godne pochwały, że od szeregu lat fabryka nie wykonywała planów (w roku 1952 wykonano plan roczny tylko w 80 proc.). Tegoroczny sukces załogi „Pszczółki” osiągnęła dzięki dobrze zorganizowanej i ofiarnej pracy.

Od stycznia do kwietnia załoga realizowała plany miesięczne w 100 proc. Od maja krzywa produkcji stopniowo się podnosi. Załoga osiąga w maju 102,8 proc. planu, w czerwcu 109,9 proc., w lipcu 112,5 proc. miesięcznych zadań. Od sierpnia krzywa wykonania planów wyraźnie spada. W sierpniu osiąga „Pszczółka” 101,6 proc., we wrześniu 103,4 proc. i w październiku 101,9 proc., ale w listopadzie procent wykonania znów wzrasta. Powodem spadku krzywej wykonania planu od sierpnia do października były przestoje spowodowane brakiem wody i awarią maszyn. Zasadą jednak załogi jest, że i w tym czasie plany miesięczne były wykonywane z nadwyżką.

Na przestrzeni trzech kwartałów br. fundusz piac wykorzystano w 97,1 proc. podczas, gdy plan produkcji zrealizowano za ten okres w 102,6 proc. Świadczy to najlepiej o tym, że w fabryce „Pszczółka” nastąpiła gruntowna zmiana na lepsze.

Na czoło dzielnej załogi wysuwają się: Izabela Gałęzowska, wykonująca 230 proc., Henryka Sławińska — 195 proc., Helena Zdziełowska — 210 proc., Zofia Zierkiewicz — 195 proc., Kazimiera Barwiak i brygadziści karmelarni Edmund Sobolewski — oboje po 150 proc. normy. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje brygadziśta Wybolewski, który w fabryce w okresie trudności nie tylko pracował we dnie, ale przychodził jeszcze w nocy, aby czuwać nad przebiegiem produkcji. Szeroko rozwija się wśród załogi współzawodnictwo i ruch racjonalizatorski. W 1953 roku zgłoszono 15 usprawnień.

Wyrazem troski organizacji partyjnej i związkowej o wysoki poziom świadomości politycznej i gruntowną wiedzę fachową załogi jest systematycznie prowadzone szkolenie ideologiczne i przywarsztatowe. 37 kobiet i 5 mężczyzn szkoli się obecnie na wyrabiaczy karmelu, gotowaczy nadzień, karmelarzy, majstrów i brakarzy.

„Pszczółka” produkuje 15 gatunków różnych cukierków. Do najpopularniejszych należą wprowadzone w kwietniu br. cukierki grylazowe, kakaowe, kawowe, koktailowe i miodowe. Obecnie w myśl wytycznych IX Plenum KC PZPR zamierza się rozszerzyć wachlarz asortymentowy o nowe gatunki cukierków. Dla obniżenia kosztów własnych kierownictwo zamierza wprowadzić do produkcji mechaniczny transporter — odcinacz oraz transporter do przenoszenia masy karmelowej. Pierwsze z tych urządzeń będzie wykonane do grudnia br., drugie zastosuje się z początkiem 1954 roku.

Wprowadzenie tych ulepszeń zmniejszy w fabryce koszty robocizny, usprawni pracę, zmniejszy

straty w odpadach cukierkowych i zwiększy bezpieczeństwo i higienę pracy. Dotychczas bowiem zarówno przenoszenie gorącego karmelu jak i przecinanie i odtransportowywanie gotowych, gorących jeszcze cukierków odbywa się ręcznie, przez co niszczy się wiele odpadów cukierkowych, a zdarzają się też wypadki poparzenia pracowników.

W „Pszczółce” nie zapomina się też o estetyce opakowań cukierków. Owija się je w piękne, ozdobne etykiety celofanowe i układa w estetycznie wykonane pudełka. Szczególnie piękne jest ozdobione ornamentyką wschodnią opakowanie cukierków przeznaczonych na eksport. Szkoda tylko, że opakowanie to fabryka sprowadza aż z Krakowa. Czy nie można by ich robić na miejscu, w Lublinie?

Poważnie utrudnia pracę

„Pszczółki” brak magazynów. Ministerstwo Przemysłu Spożywczego poleciło cukrowni „Lublin” przekazać stare magazyny „Pszczółce”, ale niestety, cukrownia tego jeszcze nie uczyniła mimo, że posiada już nowe piękne magazyny. Dyrekcja tłumaczy się brakiem ludzi i czasu w okresie kampanii. Argument ten nie jest przekonujący. „Pszczółka” powinna jak najszybciej otrzymać magazyny. Usprawni to bardzo pracę w fabryce. Projektuje się gruntowną ich przebudowę i umieszczenie tam również tak bardzo potrzebnych warsztatów mechanicznych.

Tegoroczne sukcesy załogi „Pszczółki” powinny stać się bodźcem i zachętą do jeszcze lepszej pracy na przyszłość.

S. O.

### Rozmawiamy z czytelnikami

## O murze z kamienia łamanego zwichniętej logice BPP w Białej Podlaskiej i wszechpojętnym inwestorze

Nasz czytelnik ob. Antoni Pieruczuk zatrudniony na budowie magazynu GS w Sworach, prowadzonej przez Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Białej Podlaskiej wywrócił się do nas z prośbą o wyjaśnienie pewnego problemu. Ponieważ poruszone zagadnienie występuje niewątpliwie i na innych budowach odpowiedź udzielamy w gazecie.

Czytelnik nasz przedstawia następującą sytuację. Pewnego razu murarze z wymienionej budowy odmówili przyjęcia zlecenia wystawionego przed rozpoczęciem pracy, nie zgadzając się na określoną w nim stawkę jednostkową. Według ich opinii praca akordowa przy takiej stawce traci rację bytu, jest mniej opłacalna niż praca na dniówkę. Robotnicy ci oczywiście mylili się, gorzej jednak, że kierownictwo budowy nie potrafiło wyprowadzić ich z błędu, — a przeciwnie — podzieliło błędne przekonanie robotników.

W danym wypadku chodziło o wykonanie muru z kamienia łamanego na zaprawie cementowej. Robota ta określona jest w Katalogu Norm i Stawek Jednostkowych nr 63 (roboty ogrodzeniowe) na str. 37 w paragrafie 63/36 w pozycji 1 d. Czytamy tam: robotę wykonuje zespół składający się z murarza V kategorii i pomocnika III kategorii, jednostka obmiaru — 1 m. sześć, norma czasu 10,00, stawka jednostkowa w III stryfie — 28,20 zł.

Operując tymi elementami kierownictwo budowy przeprowadziło następujące rozumowanie: Przypuśćmy, że ci dwaj robotnicy wykonali w ciągu dnia 100 proc. normy, to znaczy ułożyli 0,80 m. sześć, muru (8 godzin pracy po 0,1 m. sześć, na godzinie). Wtedy ich zarobek akordowy wyniósłby 22,56 zł. (0,8 m. sześć, muru po 28,20 zł. za 1 m. sześć.). Gdyby jednak ci robotnicy — snując dalej swe rozważania — ludzie z kierownictwa budowy — pracowali na dniówkę, to zarobek ich niezależnie od ilości wykonanej roboty byłby większy, bo murarz V kat. posiadający stawkę 2,80 zł. na godzinę zarobiłby w ciągu 8 godzin 22,40 zł., a pomocnik III kategorii ze stawką 2,06 zł. na godzinę zarobiłby w tym samym czasie 16,48 zł. Razem 38,88 zł., czyli o 16,32 zł. więcej, niż przy pracy na

akord. Kierownictwo budowy wyliczyło jeszcze, że pracując na akord, aby uzyskać zarobek równy dniówkowemu, trzeba wykonać 172,34 proc.(!) normy.

Doszedłszy do tego paradoksu, kierownictwo budowy magazynu uznało, że obowiązująca norma jest niesłuszna i wobec tego trzeba stworzyć inną podstawę do wynagrodzenia robotników. „Uczynny” inwestor zaawanturował stawkę jednostkową w wysokości 39,75 zł. za wykonanie 1 m. sześć, muru z kamienia łamanego i wtedy murarze robotę wykonali.

Całe nieporozumienie wynika z ignorancji kierownictwa budowy nieorientującego się w założeniach Katalogu Norm i Stawek Jednostkowych. A wyjaśnienie tego splotu myślenia jest proste. Rzecz sprowadza się do tego, że licząc 10,00 w katalogowej rubryce norma czasu na jednostkę roboty oznacza, że na wykonanie 1 m. sześć, muru trzeba zużyć łącznie 10 roboczogodzin, czyli, że składający się z dwóch robotników zespół powinien tę pracę wykonać w ciągu 5 godzin pracy. Pracujący więc na akord zespół przy wykonaniu 100 proc. dziennej normy musiałby ułożyć nie 0,8 m. sześć, lecz 1,6 m. sześć, muru. Zatem wynikający ze stawki jednostkowej 28,20 zł. za 1 m. sześć, muru dzienny zarobek akordowy zespołu wyniósłby nie 22,56 zł., lecz 45,12 zł. Zarobek ten jest wyższy (a nie niższy!) od wynagrodzenia dniówkowego o 6,24 zł. Łatwo wyliczyć, że wysokość wynagrodzenia dniówkowego pracujący akordowo zespół osiąga już przy wykonaniu 85 proc. normy.

Jeżeli zaś chodzi o drugą stronę sprawy, o wprowadzenie nowej stawki jednostkowej przez inwestora, to trzeba tu stwierdzić: postępowanie takie jest zwyciężającym przekroczeniem kompetencji. Inwestor nie ma prawa dokonywać żadnych zmian w tej dziedzinie, a oparte na jego decyzji wypłaty są pozbawione podstawy prawnych. Wynika stąd oczywisty wniosek, że wyrządzoną przedsiębiorstwu szkodę wynikającą z różnicy między wypłatą prawidłową a wypłatą dokonaną na podstawie dowolnie i bezprawnie zwiększonej stawki jednostkowej — powinien pokryć inwestor.

BEM



Aktywiści społeczni na wsi własnym przykładem polecają za sobą całe pracujące chłopstwo. Jednym z nich jest Teodor Tkacz ze wsi Bortatycze, radny GRN w Wysokiem, pow. Za osć. Wszystkie swe obowiązki względem państwa, przypadające na jego gospodarstwo (1,80 ha) wypełnił grubo przed terminem, bo jeszcze w sierpniu. W dostawie żywności ob. Tkacz osiągnął świetny rekord, sprzedając państwu ze swego małorolnego gospodarstwa 7 sztuk tuczników ponad plan. Na zdjęciu: ob. Tkacz pobiera otręby z magazynu GS, należne mu z tytułu kontraktowanych dostaw żywności.



# Z kraju budującego komunizm

## UCZENI I PRAKTYCY W WALCE O DALSZY POSTĘP TECHNICZNY

MOSKWA (AR) — W Moskwie zakończyła swe obrady zwołana przez Akademię Nauk ZSRR wszechzwiązkowa konferencja w sprawie teorii i metod automatycznej regulacji. Na konferencji wszechstronnie omówiono wyniki dotychczasowej pracy oraz wytyczne na przyszłość w zakresie automatyzacji produkcji.

Wspólnie z pracownikami biur projektowych i przedsiębiorstw przemysłowych, uczeni radzieccy rozstrzygnęli ostatnio szereg poważnych problemów związanych z całkowitą automatyzacją elektrowni wodnych, elektrociepłowni, z automatyzacją procesów produkcyjnych w przemyśle hutniczym, górniczym, naftowym, chemicznym i innych gałęziach przemysłu.

Przewodzone są prace w zakresie automatyzacji kierowania maszynami rolniczymi.

### WZRUSZAJĄCY WIECZÓR PRZYJAŹNI

MOSKWA (AR) — W stolicy Białorusi — Mińsku — bawiła ostatnio przez kilka dni delegacja z Polski. Zarząd Białoruskiego Towarzystwa Węzi Kulturalnej z Zagranicą, wspólnie z Republikańską Radą Związków Zawodowych, oraz Zarządem Związku Pisarzy Białorusi i z Białoruskim Komitetem Obrony Pokoju — zorganizował z tej okazji w Państwowym Teatrze Opery i Baletu wieczór przyjaźni radziecko-polskiej.

Na wieczorze obecni byli robotnicy i urzędnicy miński, studenci, pisarze, artyści, działacze nauki.

Referat na temat niewzruszonej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego wygłosił laureat Nagrody Stalinskiej, poeta Piotr Bровка.

Zebrani serdecznie powitali szefa delegacji polskiej, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa Stefana Ignara, który mówił o głębokim uczuciu przyjaźni mas pracujących Polski wobec narodu radzieckiego, oraz w imieniu narodu polskiego dał wyraz wdzięczności za ogromną pomoc, jaką Związek Radziecki okazuje w budownictwie nowej Polski.

W części artystycznej wieczoru recytowali swe utwory poeci białoruscy Arkadiusz Kuleszow, Maksym Tank i inni.

### OSIĄGNIĘCIA UCZONYCH ARMENII

MOSKWA (AR) — W ciągu dziesięciu lat swego istnienia Akademia Nauk Republiki Ormiańskiej przekształciła się w jeden z najważniejszych ośrodków naukowych ZSRR. Akademia zrzesza obecnie 30 instytutów naukowo-badawczych oraz pokaźną liczbę uczonych.

Powstała w Akademii szkoła matematyków ormiańskich współpracując z uczonymi rosyjskimi przyczyniła się w poważnej mierze do rozwoju radzieckiej matematyki. Na podkreślenie zasługują zwłaszcza badania S. Margeliana, członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR. Ten 25-letni uczonej pomyślnie rozwiązał szereg doniosłych zagadnień z zakresu matematyki.

Naukowcy Biurakańskiego Obserwatorium Astrofizycznego odkryli niedawno istnienie nowego typu systemów gwiazdowych, tzw. asocjacji gwiazdowych, wchodzących w skład galaktyki.

Od szeregu lat geolodzy ormiańscy badają z powodzeniem złoża bogactw naturalnych kraju. Uczeni ormiańscy okazali znaczną pomoc przy elektryfikacji miast i wsi, przy nawadnianiu pobożonych wód obszarów oraz przy rozwiązywaniu ważnego problemu wykorzystania źródeł górskich dla zaopatrzenia mieszkańców miast i osiedli w wodę do picia.

Obecnie uczeni republiki przechodzą z wydatną pomocą rolnictwu. Instytut Genetyki i Selekcji Roślin postanowił przekazać w roku przyszłym do produkcji masowej wyhodowane przez siebie nowe wysokoпродукtywne odmiany pszenicy, bakłażanów, kapusty, buraków cukrowych i innych roślin uprawnych.

# Pracownicy Nadleśnictwa w Międzyrzeczu na cześć II Zjazdu PZPR

Ze wszystkich zakątków województwa napływają nową falą zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Podejmują je partyjni i bezpartyjni, szczerzy patrioci, którzy w ten sposób pragną przyczynić się do jak najszybszej realizacji planów zawartych w tezach przedzjazdowych.

Państwowych, Nadleśnictwo w Międzyrzeczu podjęła wiele cennych zobowiązań i przystąpiła do socjalistycznego współzawodnictwa. Między innymi leśnicy zobowiązali się pozyskać ponad plan na poczet I kwartału 1954 roku 1.185 m sześciennych drewna sosnowego tartaczanego, wykonać je bez braków i przeprowadzić sprawnie i oszczędnie wywóz drewna.

Również załoga Rejonu Lasów

# Wojewódzki zjazd przodujących korespondentów »Sztandaru Ludu«

W dniu 12 bm. jak już donosiliśmy odbędzie się Wojewódzki Zjazd Przodujących Korespondentów „Sztandaru Ludu” (w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Al. Racławickie 1).

Podajemy raz jeszcze porządek dzienny Zjazdu: 1) Referat naczelnego redaktora „Sztandaru Ludu” nt. „Zadania korespondentów „Sztandaru Ludu” w świetle tez IX Plenum KC PZPR na II Zjazd Partii”;

2) dyskusja, 3) sprawy organizacyjne, 4) wręczenie odznak przodującym korespondentom.

Zjazd rozpocznie się punktualnie o godz. 10 rano. Korespondenci, którzy otrzymają zaproszenia na Zjazd proszeni są o punktualne przybycie.

Korespondenci zamiejscowi otrzymają zwrot kosztów podróży oraz diety. (Wypłata nastąpi po zakończeniu Zjazdu o godz. 20).

## Ze sportu

### Walery turystyczne Roztocza Lubelskiego

Od Kraśnika w kierunku południowo-wschodnim (na Tomaszów Lubelski — Bełżec) ciągnie się pasmo wzgórz nazwane Roztoczem Lubelskim. Komitet dla Spraw Turystyki przeprowadził w roku bieżącym badania tego terenu pod względem jego przydatności dla turystyki i wczasów. Stwierdzono, że Roztocze może być z powodzeniem wykorzystane na ośrodki wczasowe i stanowi atrakcyjny teren turystyczny. Takie miejscowości jak Luniec, Nowiny, Krasnobród, a przede wszystkim Zwierzyniec posiadają doskonale warunki na ośrodki wczasowe. Największą atrakcją terenu są wspaniałe lasy. Najciekawsze obiekty turystyczne to: wodospady rzeki Tanew koło Robolontowa, przełom rzeki Sopot w rezerwacie Czartowe Pole, przełom rzeczki Szum między Góreckiem Starym i Kościelem, jezioro i wspaniały rezerwat leśny koło Zwierzynca, poszczególne partie w lasach Kosobudzkiej, park i pałac w Michałowie.

Połączenie komunikacyjne z tym terenem istnieje linia kolejowa Warszawa — Lublin

— Bełżec i autobusową Lublin — Krasnostaw — Zamość — Krasnobród. Najważniejszym punktem wypadowym dla ruchu turystycznego i centralnym punktem wczasowym powinien stać się Zwierzyniec położony malowniczo wśród lasów o bogatej rzeźbie terenu, posiadający wspaniałą plażę nad jeziorem. Komitet dla Spraw Turystyki dla zapropagowania tego terenu postanowił wydać przewodnik po Roztoczu.

### Szkoła łyżwiarska dla najmłodszych

ELBLĄG. Rada koła sportowego „Stal” przy Zakładach Mechanicznych w Elblągu przystąpiła do organizowania 3-letniej szkoły łyżwiarskiej dla dzieci od lat 14.

Uroczyste otwarcie szkoły nastąpi w dniu 27 grudnia br.

„TAJNE AKTA FIRMY SOLVAY”.



W czasie Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej (6—13.XII), wejdzie na ekrany kin polskich film produkcji NRD pt: „Tajne akta firmy Solvay”. Film ukazuje działalność dywersyjną agentów zachodnio-niemieckich finansowanych przez rząd boński na terenie NRD. (Na zdjęciu: scena z filmu. (CAF — CWF)

# Tom nowych opowiadań niemieckich

Wśród przełożonych ostatnio na język polski książek pisarzy NRD interesująca pozycja jest zbiór opowiadań 14 młodych autorów — „Przed nami życie” Książka ta powstała w związku z Festiwalem Młodzieży w Berlinie w roku 1951 i poświęcona jest przede wszystkim tematyce młodzieżowej — dotyczy spraw i konfliktów, z którymi styka się obecnie młodzież niemiecka.

Neo-hitlerowcy z Bonn, ulokowani w cieniu amerykańskich bagnetów, nie szczędzą wysiłków, by młode pokolenie w zachodnich Niemczech zrobić według starych faszystowskich wzorów. Stosowane są w tym celu różne sposoby i metody, rozmaite sidła i przynęty.

Dawni „führerzy” z Hitlerjugend i fałszywi „przyjaciele” młodzieży pragnęliby również zatruć jądem szowinizmu i nacjonalizmu umysły młodzieży NRD. Nęca i łudzą młodych mirażami „łatwego” rzekomo bytu w Niemczech zachodnich, a jeśli zdarzy się komuś upaść w te sieci, ciężko mu będzie wydostać się z matni.

Pisze o tym młody literat Höglner w opowiadaniu „Wielka przemiana” oraz Heinz Brockau, autor noweli „Daleka droga”. Dzielnym, śmiałym i świadomym bojownikiem o pokój, zjednoczone, demokratyczne Niemcy poznajemy w opowiadaniu „Pewnej sierpniowej niedzieli”, „Dwadzieścia minut” i in.

Tragedię chłopca Grothego, który dał się omamić werbownikom francuskiej Legii Cudzoziemskiej — poznajemy w opowiadaniu „Śmierć na pustyni”.

Uczucia, pragnienia i wrażliwość, nurtujące starsze pokolenie Niemiec współczesnych przedstawione zostały w bardzo interesującym skrócie na przykładzie bohaterów opowiadań „Wielki już czas” i „Ostatni dzień”.

Poszczególne opowiadania zebrane w tomie — „Przed nami życie” różnią się pomiędzy sobą znacznie zarówno pod względem kompozycji, jak i poziomu artystycznego. Są tu utwory szerzej rozbudowane i głębiej opracowane, są też inne, mające charakter szkicowy i urzywkowy, będące zapowiedzią przyszłej większej całości. O wartości i znaczeniu wszystkich decyduje to, że przepojone są patriotyczną żarliwością, cechującą najlepszych synów narodu niemieckiego, walczących o zjednoczoną, demokratyczną i pokój miłąca ojczyznę. B. D.

\*) Przed nami życie. Opowiadania. Tłumaczył z języka niemieckiego Alfred Liebfeld. Warszawa. „Czytelnik”, 1953. Str. 284.

## OTWARCIE LEKKOATLETYCZNEJ SZKOŁY MŁODZIEŻOWEJ W SOPOCIE

SOPOT (PAP). W auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej na Wybrzeżu Młodzieżowej Szkoły Lekkoatletycznej, zorganizowanej przez zarząd koła AZS przy WSE.

**JESLI SKŁADAŁES NA KSIĄŻECZKE OSZCZĘDNOŚCIOWĄ**  
**P.K.O.**  
ZAMIAST KUPOWAĆ NA ZAPAS — DZIŚ KORZYSTASZ KUPUJĄC TANIEJ.  
690/K

**MIĘJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA**  
w Lublinie  
wzywa wszystkich odbiorców usług do złożenia nowych deklaracji na rok 1954.  
Przyjmowanie nowych zgłoszeń i deklaracji odbywa się w biurze M.P.O. przy ul. Krak. Przedm. 78, pokój 29 od dnia 10 do dnia 20 grudnia 1953 r.  
691/K Dyrekcja M. P. O.

**SPÓLNOTA PRACY**  
w Lublinie  
ogłasza przetarg na kupno 2 platform jednokonnnych, na kołach gumowych w dobrym stanie.  
Oferty należy składać do dnia 12.XII br. w naszym biurze przy ul. Szopena 12, pokój Nr 4.  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14.XII. br.  
697/K

**Przetargi i licytacje**  
**MIĘJSKI ZAKŁAD MLECZARSKI** w Lublinie, ul. Szenwałda 4, ogłasza przetarg na zwózkę i składanie lodu naturalnego w miejscowościach: 1) Lublin, 2) Bychawa, 3) Bełżec, 4) Krzeszów, 5) Plaski, 6) Niedzwica, 7) Łęczna, 8) Wilezpole, 9) Milejów.  
Zgłoszone oferty przyjmowane będą do dnia 10 grudnia 1953 r. Pierwszeństwo mają PGR i spółdzielnie produkcyjne. 689/k

**PRZETARG NA DOSTAWĘ LODU LUBELSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE** w Lublinie ogłaszają przetarg na dostawę 6.500 ton lodu naturalnego czystego z ułożeniem w piwnicach w przymy. Miejsce dostawy: zakłady w Lublinie, a częściowo Browar w Trubakowie i Hurtownia w Białej Podlaskiej.  
Termin dostawy: do 15 lutego 1954 r.  
Szczegółowych informacji udziela Dział Zaostrzeżenia, ul. J. Dąbrowskiego 15, tel. 23-56.  
Oferty składać do dnia 19 grudnia 1953 r.  
687/K

**Obwieszczenia**  
**KIEROWNIK DYREKCJI WOJEWÓDZKIEJ PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ** w Lublinie, ul. Nadstawa 22/24 przyjmuje skargi i zażalenia we wtorki od godz. 17 do godz. 19 i w piątki od godz. 11 do godz. 13.  
694/K

**Pracownicy poszukiwani**  
**INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** instalacji sanitarnych i przemysłowych przyjmie natychmiast do pracy na terenie Lublina, woj. lubelskiego i rzeszowskiego **LUBELSKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH** Lublin, ul. Wesola 21/23. Mieszkania po okresie próbnym zapewnione. 683/k

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
**ZGUBY**  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Świeradów Zdrój, kwit komisowy Nr 2822 sklepu komisowego Nr 21 na nazwisko Szelszyńska Olga. 1665G  
Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Piotrowicach na nazwisko Gryka Zofia. 1666G  
Zgubiono przepustkę stałą na teren Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych na nazwisko Mazur Marian. 1671G  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin, legitymację służbową, przepustkę służbową wydaną przez DOKP Lublin, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Potkańska Barbara. 1672G  
Zgubiono legitymację studencką wydaną przez KUL na nazwisko Kwiatkowski Władysław. 1667G  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Obacz Anna. 1669G  
Zgubiono przepustkę stałą na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Rozelek Wacława. 1670G  
Zgubiono świadectwo ukończenia 6 klas Szkoły Powiatowej w Palikach na nazwisko Wojcik Antoni. 1675G  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Bełżec, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, legitymację Zw. Zaw., legitymację ZUS na nazwisko Konikowska Maria. 1677G  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Maj Tadeusz. 1678G  
Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych Lublin, legitymację Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia, legitymację służbową, legitymację ZUS, legitymację i odznaczenie za wzorową pracę w służbie zdrowia. Bak Irena. 1679G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Brzeźliny na nazwisko Chmielewski Marian. 1682G  
Zgubiono przepustkę Nr 111 wydaną przez ZWI/P na nazwisko Homia Bronisława. 1680G  
**NAUKA**  
Kierownictwo Węzornych Kursów Zawodowych CRS „Samopomoc Chłopska” w Lublinie zawiadamia, że 10 grudnia rozpoczyna się Kursy Pisania na Maszynie. Zapisy ul. J. Dąbrowskiego 14 w godz. 17—19. 679K  
**LOKAL**  
Udział lekcji muzyki (pianino) za odstąpienie pokoju przy rodzinie. Oferta: Biuro Ogłoszeń Lublin, Krak. Przedm. 49. 1668G  
**SPRZEDAŻ**  
Sprzedam samochód osobny marki „Opel-Kadet”. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Lublin, Krak. Przedm. 49. 1661G  
**Czytajcie prasę P Z P R**





**wyказаł że:**

- flanela jest — ale w magazynie
- pończochy dzieciinne są — ale nie wycenione

**SKLEP Nr 39 LSS (SPOŻYWCZY) PRZY UL. HANKI SAWICKIEJ 10**  
Brak: masła, kasz. win i cukru  
Zapotrzebowania na te artykuły złożono w dniu 26 XI, i 30 XI, br.

**SKLEP Nr 49 LSS (SPOŻYWCZY) PRZY UL. STALINGRADZKIEJ 20**  
Kier. Krystyna Kostrzewska nie widzi, że ciastka na lądzie są przykryte afiszami i papierami biurowymi. Poza tym sól znajduje się w workach porożrywanych, a w magazynie stoi sypana na posadce. Tam też stoi miednica z cuchnącymi śledziami

**SKLEP Nr 9 LSS (OWOC-WARZ.) PRZY UL. STALINGRADZKIEJ 41**  
Kier. ob. Helena Kidaj.  
O godz. 10.30 sklep nie był jeszcze otwarty, gdyż odbywało się sprzątanie.

**SKLEP Nr 15 LSS (TEKSTYLN.) PRZY UL. STALINGRADZKIEJ 39**  
Kier. Marian Orszulski. W magazynie stos bel materiałów tekstylnych. Brak cen na materiałach, które leżą na lądzie. Obsługa tego sklepu odnosi się do klientów arogancko, a w szczególności do ludzi ze wsi. Flanela leży w magazynie i w sklepie pod ladą bez ceny.

**SKLEP Nr 2 SPÓŁDZ. PRACY INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” PRZY UL. HANKI SAWICKIEJ 8**  
sklep wielobranżowy  
Kierownik Domicela Nitka.  
W sklepie stoją dwie skrzynie z koldrami, które ze względu na złe wykonanie nie zostały przyjęte przez kierownika sklepu. Należy wspomnieć, że koldry te były zamówione przed 2 laty, a otrzymano je dopiero w czerwcu. W magazynie

nie znajdują się pończochy dzieciinne różnych rozmiarów (w tej liczbie duże) przyslane z Łodzi przed 2 tygodniami, lecz do dnia dzisiejszego jeszcze nie wycenione. To samo jest z komplectami damskiej bielizny. Ceny są na wszystkich towarach objętych sprzedażą. Na uwagę zasługuje ładnie urządzona wystawa.

**SKLEP Nr 27 LSS (CHEMICZNY) PRZY UL. STALINGRADZKIEJ 16**  
Kierownik Tadeusz Śwaczko. Sklep prowadzony jest dobrze. (zdobył proporzec za zdobycie I-go miejsca we wspólnym zawodnictwie międzyzakładowym).

**SKLEP Nr 17 LSS (TEKSTYLN.) PRZY UL. STALINGRADZKIEJ 9**  
Kierownik Edward Sztajman zastępuje na wyróżnienie wraz z całą załogą. W sklepie i w magazynie jest czysto i panuje wzorowy porządek. Wydaje się, że kierownik sklepu powinien zdradzić tajemnicę swojej organizacji pracy pracownikom innych sklepów.

**SKLEP Nr 98 LSS (SPOŻYWCZY) PRZY UL. KLINICZNEJ**

Kierownika sklepu nigdy nie ma. Brudno, jak w żadnym innym sklepie. Brak cen na serze trapiśtów, cukierkach, czekoladkach, ocie, paście do obuwia i proszku do prania. Na wafłach wisi jeszcze stara cena 5,40 zł. Postronni ludzie przechodzą tu różne rzeczy, jak np. drzewo w wiązki, jakieś worki, pudełka i kosze.

**SKLEP Nr 68 MHD (ZARAWKI) PRZY UL. STALINGRADZKIEJ 25**  
Kierownik Bronisława Poluchajko. W całym sklepie nieporządek i pełno śmieci. Zaraz przy wejściu leżą

rozbita butelka po wódce, a lądzie deptają po rozbitym szkiele. Brak cen na bardzo wielu zabawkach.

**SKLEP Nr 48 MHD (CUKIERN.) PRZY UL. STALINGRADZKIEJ 43**  
W sklepie brak towarów takich, jak wino, czekolada itp. Zamówienie wysłano na wiele towarów w dniu 1.XII, br. W magazynie czysto i porządnie.

Edward Podgajny  
Stefan Jagusiewicz



Po obniżeniu cen, wzmożły się zakupy zabawek. Na zdjęciu: eksperymentka sklepu MHD Nr 11 przy ul. Narutowicza ob. Helena Dziubińska stara się wybrać odpowiednią zabawkę dla Wiesi Krukowskiej i Martyny Dębskiej.

**Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy ZBM nie zaspokaja wielu potrzeb robotników**

**ISTNIEJĄCY PRZY ZJEDNOCZENIU BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO ODDZIAŁ ZAOPATRZENIA ROBOTNICZEGO OPROCZ 13 PLACÓWEK NA TERENIE LUBLINA PROWADZI RÓWNIEM WIELE PUNKTÓW USŁUGOWYCH NA BUDOWACH LEŻĄCYCH POZA MIASTEM. W LUBLINIE OZR PROWADZI 5 BUFETÓW, 4 STOŁÓWKI, 2 WARSZTATY SZEWSKIE, 1 KRAWIECKI ORAZ 1 SKLEP WIELOBRANŻOWY, W KTÓRYM M. IN. MOŻNA ZAOPATRYĆ SIĘ W ODZIEŻ OCHRONNĄ.**

OZR posiada własne gospodarstwo w Drzewcach koło Nałęczowa, z którego otrzymuje warzywa oraz częściowo ziemniaki i mięso. Gospodarstwo swoje opiera jednak na przeważającej mierze na przydziałach centralnych. I właśnie w związku z tym zachodzi szereg komplikacji.

Robotnicy korzystający z bufetów narzekają, że wędlina przywożona jest w małych ilościach i rzadko. Jest to tym dziwniejsze, gdyż w każdym sklepie można dostać wędliny tyle ile kto chce. Robotnicy chętnie widzieliby w bufetach słoninę względnie smalec, gdyż oprócz marmolady i masła, nie tam więcej

nie ma. Niestety ani smalec, ani słonina nie figurują w przydziałach dla bufetów przy hotelach.

Złe przedstawia się również sprawa przydziału mięsa na obiady dla stołówek hotelowych. Mięso przydzielane jest w złym gatunku (w tym duży procent stanowią kości), tak, że kucharki przygotowujące obiady, mają dużo kłopotu. Mimo, że OZR posiada własne gospodarstwo, bardzo rzadko podawane są do obiadu jarzyny. Jest to wyłączna wina OZR, który mimo, że posiada własny magazyn w Lublinie nie stara się o dostarczenie do kuchni warzyw.

Przydziały przyznane OZR przez Ministerstwo są realizowane przez Wydział Handlu MRN. O tym, że sprawa zaopatrzenia w żywność stołówek i bufetów robotniczych nie znalazła należytego zrozumienia w MRN świadczy fakt, że przydziały uwzględniane są w większości wypadków zaledwie w jednej trzeciej. Stołówki otrzymują mniej mięsa niż zaplanowały a robotnicy, aby kupić wędlinę muszą chodzić do miasta.

Wiele OZR w Polsce posiada własne masarnie, dzięki którym mogą lepiej zaopatrywać robotników w wyroby wędliniarskie. Lubelskie OZR niestety takich masarni nie posiadają, a szkoda, gdyż odczuli by one znaczne inne zakłady mięsne. Warto zastanowić się nad możliwością zorganizowania masarni, z której mogłyby korzystać wszystkie OZR na terenie Lublina.

Poważną bolączką, w pracy OZR jest sprawa transportu. OZR przy ZBM nie posiada własnego samochodu i korzysta z wozu ciężarowego przedsiębiorstwa, który często jest zajęty dla innych celów. Z tego właśnie powodu mieszkańcy hotelu przy ul. Męczenników Majdanka otrzymują zimne obiady (przywozi się je z ul. Langiewicza). Zdarzyło się i tak, że przez dwa dni obiadów w ogóle nie dostarczono. Zły transport utrudnia również rytmiczne zaopatrywanie stołówek i bufetów w produkty żywnościowe. W związku z tym kierownictwo ZBM powinno jak najszybciej przydzielić wóz ciężarowy wyłącznie do użytku OZR.

Zaopatrzenie stołówek i bufetów przy hotelach robotniczych prowadzonych przez OZR przy ZBM pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Kierownik OZR ob. Gawdzik powinien częściej konsultować się z robotnikami, gdyż od nich dowie się najlepiej, jakie są życzenia korzystających z usług OZR.

**Seminaria ideologiczne dla pracowników nauki**

Rady Wydziałów Lekarskiego i Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Lublinie, podjęły uchwałę o wprowadzeniu seminariów ideologicznych dla profesorów, docentów i adiunktów Akademii Medycznej.

Przewidziane są następujące tematy seminariów: Uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dialektyka marksistowska, teoria poznania, marksistowski materializm filozoficzny i inne.

W drugiej części seminarium tematyka poświęcona będzie zagadnieniom pawłowizmu na wyższym poziomie.

Program seminariów jest tak opracowany, aby materiał przerobiony w czasie seminariów był częściowym przygotowaniem uczestników seminariów do egzaminu na kandydata nauk.

Zajęcia szkoleniowe poprowadzą pracownicy nauki Zakładu Podstaw Marksizmu-Leninizmu Akademii Medycznej.

S. K.

**Oświetlenie i woda potrzebne są na Bazie Sprzętu ZBM**

Na Bazie Sprzętu Materiałowego ZBM na Tatarach jest popsuty kran od studni, na skutek czego, sprzątaczką, aby dostarczyć wodę do biura musi chodzić codziennie do okolicznych studzien (które są dość odległe).

Na terenie tej Bazy (która ma plac o wymiarze około 7 ha), jest 5 lamp, które oświetlają tylko część placu. Najważniejsza natomiast część placu, na której znajduje się magazyn jest nieoświetlona. Z tego powodu ludzie zatrudnieni przy wyładunku transportu z wagonów (co najczęściej robi się po południu), narażeni są na nieszczęśliwe wypadki. Dyrekcja ZBM powinna jak najszybciej naprawić pompe i spowodować oświetlenie całego placu, a zwłaszcza przy magazynie.

F. W.

**Brak ciepłych pończoch i skarpet w okresie zimy jest bardzo dokuczliwy**

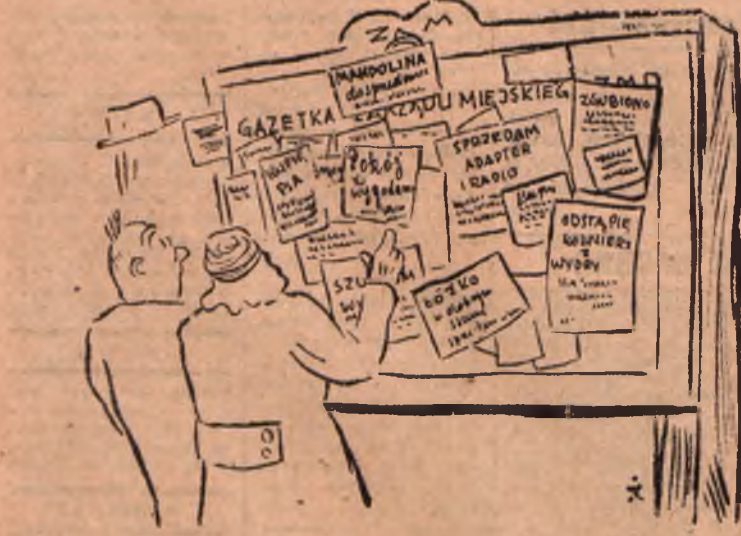
Czytelnicy nasi narzekają wciąż na złe zaopatrzenie sklepów w ciepłe rzeczy a szczególnie w pończochy i skarpetki. Ponieważ pisaliśmy już o tym, a wciąż nie widzimy poprawy, więc przypominamy naszym hurtownikom jak „Centrogal”, „Spółnota Pracy” i Centrala Odzieżowa, że ciepłe pończochy i skarpetki w okresie zimy są naprawdę artykułami pierwszej potrzeby. Mamy nadzieję, że głos nasz nie trafi tym razem w próżnię i najbliższe dni przyniosą dużą poprawę w zaopatrzeniu sklepów w ciepłe pończochy i skarpetki zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci.

**Ostrym piórem**

**Problemowa gazetka**

Któręś dnia zaszedłem do Zarządu Miejskiego ZMP. Szczególnie interesowało mnie jak na terenie miasta ZMP popularyzuje gazetki science, błyskawice, gablotki itp.  
— O, jeśli chodzi o te sprawy — odparł mi przewodniczący — to mamy duże wyniki, zwłaszcza w rozmi-

„Zamienię pokój na pokój z kuchnią. Wiadomość... itd.  
Obok tłustymi czcionkami informuje się mieszkańców miasta, że: „Zaginął czarny kundelek z białą latką na ogonie”.  
Nico niżej problematyka handlowa:



szczeniu gablotek w różnych punktach miasta. Staramy się dość często zmieniać unieszczone tam materiały, aby zawsze były aktualne. Nie będę tu wyliczał wszystkich, ale wspomnę tylko o jednej mieszczącej się przy Placu Bychawskim. Można się pójść i zobaczyć jak ciekawie i pomysłowo opracowaliśmy ostatni numer gazetki poruszającej najistotniejsze problemy miasta.  
Postedłem, Rzeczywiście zostałem oczarowany nie tyle stroną graficzną, co tematyką świadcząca, że Zarząd Miejski ZMP przestał operować ogólnikami a zabrał się do konkretnych spraw. Cała gablotka wypełniona artykułkami krótkimi, ale treściwymi. Oto na przykład w czołowym artykule czytamy:

„Do sprzedania para gołębi”.  
Nie brak również kąciaka humorystycznego. W lewym rogu znajdujemy taki dowcip:  
„W czasie jazdy trolejbusem nr. 16 zgubitem spodnie”.  
Wiele jest jeszcze innych ciekawych artykułów, ale wymienić ich nie będę, bo każdy mieszkaniec Lublina niewątpliwie codziennie je czyta. Czyta i podziwia.  
P. S.: — Aby nikogo nie wprowadzić w błąd wyjaśniam, że w Zarządzie Miejskim ZMP nie byłem, nie widziałem również przewodniczącego, nawet nie wiem jak wygląda, ale też i on nie wie, że gablotka przy Placu Bychawskim od dłuższego czasu zamienita się w tablicę ogłoszeń.  
— J—rz.

**Dostarczać wcześniej gazety do kiosku na ZOR Bronowice**

Przy ZOR—Bronowice znajduje się kiosk PPK „Ruch”, w którym okoliczni mieszkańcy przed pójściem do pracy chcieliby zaopatrzyć się w gazety i papierosy. Gazety jednak przywożone są do kiosku późno (około godziny 8) i robotnicy, którzy zaczynają pracę o godz. 7 mogą kupić je dopiero po południu. PPK „Ruch” powinien zatroszczyć się o wcześniejsze dostarczanie gazet.  
F. W.

**Dokąd dziś IDZIEMY**

**TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY:**  
— „Panna Maliczewska” — godz. 19.00.  
**TEATR DOMU OFICERA:** „Jadzia wdowa” — godz. 19.  
**K I N A**  
**APOLLO:** — „Tajne akta Solway'u” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20.  
**ROHOTNIK:** nieczynny.  
**RIALTO:** „Niewywieżeni” — prod. NRD — godz. 16, 18, 20.  
**PRZODOWNIK:** „Admirał Nachimow” — prod. radz. — godz. 16.  
Repertuar kin podajemy na podstawie Informacji OZK ul. Piłsudskiego 6 tel. 14-00.  
**WYSTAWY:**  
Muzeum Lubelskie — „Twórczość Wita Stwosza” — godz. 10—15.  
**DYZYUR APTEK:**  
Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, i Mała 29.

**radio-radio-radio**

**WTOREK, 8 grudnia 1953 r.**  
**PROGRAM I.**  
Godz. 5.05 Wiadomości. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Pieśni i tance ludowe. 6.00 Wiadomości poranne. 6.10 Koncert. 7.00 Dziennik. 7.20 Muzyka. 7.55 Wiadomości. 8.00 Audycja dla młodzieży. 8.20 Koncert. 9.00 Dla klas IX — „Ireny” J. Kochanowskiego. 9.40 Bajka — dla przedszkoli. 11.05 Słuchowisko dla klas I i II. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Na swojska nartę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert. 13.40 Pieśni kompozytorów niemieckich. 15.30 Odcinek powieści dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka „O zapobieganiu krzywicy”. 16.20 Koncert. 17.00 Z życia ZSRR. 17.30 Muzyka. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.15 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce. 18.45 Koncert. 19.45 Audycja dla wsi. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.38 Muzyka. 21.00 „Miłość nie jest ślepa” — słuchowisko. 22.30 Polska muzyka kameralna. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.  
**PROGRAM II.**  
Godz. 6.15 Koncert poranny. 6.29 Prognoza pogody. 6.39 Dziennik. 6.50 Muzyka. 7.20 Muzyka. 8.20 Koncert. 14.10 Dla klas IV — siła chwytowa. 14.30 Dla kółek młodych przyrodniczek. 15.00 A. Szallósi: „Druga sulta góralska”. 15.10 „Dzieciństwo” — fragment now. 16.00 Piosenki radzieckie. 16.20 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.25 Ze sportu. 17.30 Na warszawskiej falli. 18.00 Muzyka operetkowa. 18.40 Utwory fortepianowe. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Koncert krakowskiego chóru PR. 22.00 „Co oznacza dla mnie życie” — fragment pow. J. Londona. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Transkrypcje operowe F. Liszta. 23.50 — 24.00 Ostatnie wiadomości.